

Wspomnienie byłego więźnia i łagietnika

Janek Kowalczyński urodzony 1906

8319

Stan rodzinny żona i dzieci zawład rolnik,  
data aresztowania 30/1 40 ro ogrodzie dwunastej  
wprawy wpadła enkowude trzymając karabiny  
w tenkach domoszanania aresztowali całą rodzinę  
z przedzi dojednego mieszkania obrucibi doszary  
twierd i karali nieruszać się bo będą strzelali  
i zaczęli przeprowadzać rewizję, przyrewizji  
zabierali dokumenty a nawet i książki.

Rewizja trwała dwie godziny, po rewizji rodzina  
zwolnili a mnie zatrzymali a soko niewied nie pozwolili  
wziąć soko chleba, przywieźli domiasta  
Włodzyna dowiedzenia tam spisali protokół  
oskarżali mnie w sypialni w sprawie że ja i ja blisko  
granicy, po spisaniu protokołu jeszcze przeprowadzili  
szeregową rewizję, i wsadzili do celi w której  
było trzynastu ludzi w celi było bardzo ciasno  
niewied nie było gdzie usiąść, a ospanie tam było  
co myśleć, w celi było bardzo brudno i duszno  
wcale nie było powietrza, nastrona puszczała  
raz nadobę, dawali chleba 300 gram i dwa rany  
kupy po pół litra, higieny lekarskiej nie było  
wcale, Piętnastego marca rozpoczęli śledztwo

z piętnastego naszesnasty woocy zawołali mnie  
naszestwo zawięcali mnie szpiegowstwem dokłturę  
ja nie przyznał się, oni mnie karali odprowadzić  
dokawceru w pstrzym siedział całe doba w wodzie  
dokostek, kiedy wypuścili to całowicki był  
bier przytomny i odrazu zabierali na badanie  
tam bili i grozili lewonwerem i tak mencyli  
szesc' dni 21/III 40 zakonczyli szestwo. Porakonczem  
siedział siedział do paradiernika 10 paradiernika  
wsicli na etap, załadowali dowagonów, nadroge  
dali sledzi i po 400 gram chleba a wody niedali,  
kiedy zaczęli prosić wody to oni strzelali dowagonów  
i murwio to wam niewpolsce fic herbata, my was  
odwozym od wody, w drodze był jedynascie dni  
21/IV 40 przywiezli do lagru jezerewo Archangelskiej  
obłosci, tam pracowal nalesnycho robotach, normy  
były wielkie pięć metrów drewna napitowne  
na jednego, jeżeli niewyrobisz to niedostaniesz  
chleba. Pomoc lekarska była bardzo słaba.  
Pierwszego grydnia zawołali dokancelary ogłosili  
wyrok nadziesien' lat przymusowej pracy  
Stosunek dopolsków był wrogo wshosobony  
konarność z krajem i rodziną była ciężka kiedy  
kiedy niewyrobil normy to nie dostal listu

zostałem zwolniony z lagru 24/X 41  
owojtku polskim nie nie było wiadomo dopiero dowiadziałem  
sie jadanc w drodze że organizujecie polskie wojsko,  
trudności były wielkie dostaciu, bonadroge dali  
130 publi i przejazd bezpłatno i prowiantu  
na 6 dni nastacyzach była bardzo cienko muziatem  
erekać napocięną po trzy dni. Przyjechałem  
dowojzka polskiego 20/XI 41 do tocka

Kowalewski Józef